

stwa praworządnego" (*Gefährdung des Rechtsstaates*) nabiera coraz głębszego znaczenia. Konfrontacja imperialistycznych dążeń wielkiego kapitału i warstw rządzących z demokratycznymi dążeniami mas musi doprowadzić do jawnych sprzeczności, które stale będą się pogłębiać. Nie bez znaczenia jest także czynnik zagrożenia i ograniczania praw politycznych i zdobyczy socjalnych, które wzmagają walkę klasową i powodują wzrost solidarności mas. W obecnej sytuacji konieczne należy wykluczyć wszelkie próby wprowadzenia ustawodawstwa wyjątkowego, zabezpieczyć ludność przed samowolą policji, administracji i sądownictwa, przed bezprawnymi aresztowaniami i przesładowaniami za przekonania polityczne oraz zapewnić skazanym za nie amnestię.

Spółeczeństwo zachodnioniemieckie często jeszcze nie kojarzy ograniczeń swobód obywatelskich z istotą państwa burżuazyjnego, dlatego zmobilizować trzeba wszystkie siły w celu podniesienia upolitycznienia i uświadomienia mas. W walce o przekształcenie NRF w duchu demokratycznym i socjalnym należy usunąć przede wszystkim argument o apolityczności i braku sprzeczności w państwie praworządnym, gdyż jest to niezgodne z podstawowymi prawami rządzącymi społecznym rozwojem. Demokratycznego i socjalnego państwa nie można ujmować statycznie, lecz w nieustannym rozwoju społeczeństwa i jego form. Autor wskazuje przy tym na optymistyczny przykład, jakim jest drugie państwo niemieckie i uważa, że przekształcenie państwa bońskiego na wzór NRD jest jedną z demokratycznych alternatyw rozwiązania sytuacji w Niemieckiej Republice Federalnej.

Praca Rolanda Meistersa przedstawia nie tylko wnikliwy, bogato udokumentowany materiał ujawniający mechanizm stosunków wewnętrznych państwa bońskiego, lecz stanowi również niezwykle wartościową pozycję w bibliografii doktryny państwa praworządnego, wskazując na wiele prawidłowości powstawania i społecznej realizacji idei oraz zasad demokracji. Wyszwane na przykładzie państwa zachodnioniemieckiego wnioski mogą być przykładem marksistowskiego ujęcia praw rozwoju społecznego oraz są konfrontowane z aktualnymi możliwościami zmian w NRF, wynikającymi ze stanu dojrzałości politycznej klasy robotniczej całego społeczeństwa. W tym rozumieniu książka nabiera trwałych wartości, będących jeszcze jednym dowodem rozwoju nowoczesnej myśli naukowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Krystyna Sikorska

*Aus der Welt der Arbeit. Almanach der Gruppe 61 und ihrer Gäste.* Herausgegeben von Fritz Hüser und Max von der Grün in Zusammenarbeit mit Wolfgang Promies. Hermann Luchterhand Verlag GmbH Neuwied u. Berlin 1966, 395 ss.

W 1966 r. wydany został almanach dortmundzkiej „Grupy 61” pt. *Aus der Welt der Arbeit*. Stanowi on kontynuację tzw. literatury robotniczej, przez co tradycyjnie rozumie się twórczość robotników, związaną tematycznie z ich środowiskiem. Takie zaklasyfikowanie zawartych w almanachu utworów odpowiada zarówno ich tematyce i warunkom powstania, jak też zgodne jest z intencjami członków Grupy, starających się świadomie nawiązać do tradycji niemieckiej literatury robotniczej. Traktowany jednak jako całość almanach okazuje się zjawiskiem dużo bogatszym artystycznie i społecznie, stanowiąc ciekawy materiał oscylujący na pograniczu literatury, filozofii i socjologii, a może tylko literatury, traktowanej jednakże bardzo współcześnie i z dużą odpowiedzialnością wobec jej społecznej funkcji.

Almanach jest zbiorem utworów „Grupy 61”, powstałej w r. 1961. Jej celem jest „literacko-artystyczna interpretacja współczesnego świata pracy wielkiego przemysłu i jego społeczno-społecznych problemów, ideowe określenie wieku techniki, nawiązanie kontaktu ze społeczno-socjalną twórczością innych narodów, krytyczne zajęcie się wcześniejszą twórczością robotniczą i jej historią”.

Najbardziej aktywnymi i znanymi członkami Grupy są: Max von der Grün, Bruno Gluchowski, Artur Granitzki, Christian Geissler, Willy Bartock, Kurt Küther, Erwin Sylvanus, Hildegard Wohlgemuth. Większość z nich jest względnie była robotnikami fabrycznymi, górnikami itp. Obecnie jednak wielu z nich traktuje pracę literacką jako zajęcie pierwszoplanowe, przechodząc na utrzymywanie się z pisania.

We wstępie do almanachu Fritz Hüser, który wspólnie z Maxem von der Grün wybrał i przygotował zbiór, nawiązuje do historii literatury robotniczej w Niemczech. Datuje się ona od połowy XIX w. i przechodzi różne okresy, przede wszystkim w zależności od sytuacji społeczno-ekonomicznej klasy robotniczej. Hüser wyróżnia cztery generacje pisarzy robotniczych. Pierwsza mieści się w l. 1840—1890 i jej reprezentatywnym zbiorem jest pięciotomowy wybór pt. *Deutsche Arbeiterdichtung — eine Auswahl Lieder und Gedichte deutscher Proletarier*, wydany przez J.H.W. Dietza w Stuttgarcie w r. 1893. Wśród piszących przeważali rzemieślnicy (garbarz, złotnik, ślusarz), robotnicy fabryczni i kupcy. W stylu utworów daje się wyraźnie odczuć wpływy Heinego i Herwegha. Druga generacja pisząca na przełomie XIX—XX w. pozostawała pod wpływem naturalizmu — Dehmela i Holza. Trzecia — to robotnicy piszący w okresie I wojny światowej, wśród których działają już silniejsze indywidualności, spełniające w pewnym sensie rolę przywódców. Hüser wymienia tu Paula Zecha, robotnika Alfonsa Petzolda, górnika Otto Wohlgemutha, robotnika Bürgera. Wreszcie czwarta generacja, pisząca w okresie Republiki Weimarskiej, to bardzo liczne grono pisarzy robotników, na co niewątpliwie miała wpływ sytuacja ekonomiczna Niemiec tego okresu. W r. 1924 wydawca Karl Bröger otrzymał na ogłoszony apel w przeciągu czterech miesięcy ponad 1 200 wierszy młodych robotników.

Wartość literatury robotniczej leżała zawsze na pograniczu utworu artystycznego i dokumentu historycznego. Literatura ta była przeważnie spóźniona i epigonalna w stosunku do współczesnych jej prądów literackich, operowała narracją i poetyką naiwną, prostą, konkretnie powiązaną z bieżącymi problemami robotnika. Z drugiej strony pozostawała przez to zawsze autentyczna i bezpośrednia w oddawaniu tęsknot i marzeń klas uciskanych. Szukała wyzwolenia z beznadziejnego przymusu pracy, była ucieczką w stronę wolności i człowieczeństwa. W miarę rozwoju techniki, powstawania coraz bardziej rozbudowanego przemysłu, literatura robotnicza — paralelnie do ruchu robotniczego — zaczyna nawoływać do walki i solidarności. Zbliżyła się wówczas jak najbardziej do tzw. *Kampfdichtung*, literatury walczącej, rozwijającej się w kręgu partii socjalistycznych i komunistycznych. Szczególnie jej nasilenie występuje w okresach kryzysów gospodarczych, obniżania się stopy życiowej, w latach bezrobocia. Natomiast jej osłabienie daje się zauważyć w latach koniunktury gospodarczej, gdy formy wyszuku przekształcają się w silne powiązanie i uzależnienie robotnika od przedsiębiorstwa.

W r. 1959/60 przeprowadzono w Niemczech zachodnich, Austrii i Szwajcarii ankietę, w której około 50 wydawnictw wypowiedziało się na temat literatury robotniczej. W większości wypadków odpowiedzi notowały, iż procent nadsyłanych bezpośrednio przez robotników manuskryptów jest minimalny i że są to prace o bardzo słabym poziomie artystycznym. Z odpowiedzi tych wynika również, że wydawcy nie umieją doszukać się w tych pracach problemów najbardziej

współczesnych: opisy strajków i okresów bezrobocia nie są dla nich interesujące. Zauważają również zjawiska małego powiązania i braku solidarności piszącego ze swoim środowiskiem. W momencie odniesienia sukcesu pisarskiego dotychczasowy robotnik zrywa ze swoją pracą i środowiskiem, niechętnie wracając do tej tematyki.

Charakterystyczny jest również skład procentowy gatunków literackich reprezentowanych w twórczości robotniczej. W początkach XX w. zdecydowanie przeważały wiersze, inne rodzaje były w wyraźnej mniejszości. W latach późniejszych coraz większą stawała się grupa opowiadań i powieści. Najrzadziej występują utwory dramatyczne. Świadczyłoby to o przewadze żywiołu epickiego, o dążeniu do przedstawiania w jego ramach osobistych doznań, wspomnień i przeżyć. Toteż w tym pisarstwie przetworzenie literackie i stosowanie konwencji artystycznych można spotkać rzadko.

Twórczość członków „Grupy 61” wyrosła na takiej właśnie bazie: ich utwory, przynajmniej do momentu rozpoczęcia wspólnej działalności, w mniejszym lub większym stopniu te cechy zawierały. W wydany almanach reprezentowanych jest 27 autorów, członków Grupy oraz „gości”, twórców programowo zbliżonych. Zbiór zawiera 28 wierszy, kilkanaście opowiadań i jeden utwór dramatyczny napisany w formie scenariusza filmu telewizyjnego. Zdecydowana większość utworów zachowuje charakter epicki, prowadzenie narracji wskazuje często, że mamy tu do czynienia z dosłowną transpozycją osobistych przeżyć. Większość utworów oscyluje pomiędzy fikcją literacką i reportażem, dominuje w nich opis dnia pracy, stosunków i warunków panujących w miejscu zatrudnienia, konfliktów wynikających z problemów bytowych. Wiersze również posiadają charakter epicki. Próby operowania słowem i obrazem jako tworzywem poetyckim są nieśmiałe, nie są szerzej rozwijane, nie prowadzą więc do końcowego efektu zamierzonego przez autora.

Tylko jeden utwór wychodzi poza tematykę pracy. Jest to opowiadanie Wolfganga Körnera, *Der Mann, der seine Daten verarbeitet*, gdzie w wewnętrznym monologu bohatera wracają natrętnie wspomnienia jego postępowania w czasie II wojny światowej. Akcenty polityczne posiadają również opisy strajków (Josef Büsche, *Bericht aus einer Stadt an der Ruhr*, Bruno Gluchowski, *Die Wasserkanone*), gdzie grożąca utrata zatrudnienia jest przyczyną walki robotników z przedstawicielami przemysłu i administracji państwowej.

Na tle całego almanachu wyraźnie wybijają się opowiadanie Maxa von der Grün pt., *Waldläufer und Brückensteher*. Grün reprezentuje w tym zbiorze największy talent i najbardziej dojrzały warsztat literacki. Operuje z pełną świadomością pojęciami i obrazami, oddziałuje na wyobraźnię odbiorcy nawarstwieniem dramatycznym i celnością charakterystyki postaci. Równocześnie opowiadanie Grüna jest konsekwentnie utrzymane w tonie całego zbioru i jego tendencji, nacechowane pełnym szacunkiem dla ludzi pracy i głębokim zainteresowaniem ich stosunkiem do zawodu. Tematem opowiadania są losy górników-emerytów, którzy z wyniszczonym zdrowiem, pozbawieni pracy zawodowej wypełniającej im dotychczas całe życie, bezradnie próbują nasycić nową treścią nadmiar wolnego czasu. Praca, która zajmowała ich dotąd całkowicie i zniszczyła zdrowie, pozbawiła ich możliwości głębszego wewnętrznego rozwoju.

Almanach przynosi niewątpliwie elementy, które wyróżniają go artystycznie i tematycznie, osadzając mocno w ogólnych warunkach życia połowy XX w. Do almanachu dołączone są trzy omówienia — Fritza Hüsera, byłego robotnika, a obecnie dyrektora Biblioteki Miejskiej w Dortmundzie, Wolfganga Promiesa, lektora wydawnictwa w Neuwied oraz Wolfganga Friedricha, docenta na Uniwersytecie Marcina Lutera w Halle-Wittenberg (NRD). Tymi omówieniami almanach prezentuje efekty programowego ruchu artystycznego, podejmującego próbę zdefini-

niowania miejsca człowieka wykonującego pracę w wysoko rozwiniętym kraju przemysłowym. Jest to długofalowy wysiłek poszukujący artystycznej interpretacji roli człowieka w warunkach stale rozwijającej się techniki, wzrostu tempa i ilości produkcji, postępującej mechanizacji i automatyzacji. Jest to program pragnący służyć interesom przede wszystkim warstw pracujących, lecz równocześnie starający się rozwinąć jeden z najważniejszych, kluczowych problemów społecznych XX w.

Dortmundczycy ujawniają w swojej twórczości zjawisko wyobcowywania się człowieka ze środowiska i procesu pracy, zjawisko zanikania łączności, pomiędzy człowiekiem a produktem jego wysiłku, rozluźnienie poczucia wspólnoty pomiędzy członkami tej samej załogi. Zmechanizowana i zautomatyzowana praca wymaga od robotnika wykonywania równie mechanicznych i automatycznych czynności. Stały wzrost tempa produkcji wyklucza moment twórczego włączania się w nią świadomości pracującego. Rozwój automatyzacji, redukuje liczbę zatrudnionych, upraszcza i ogranicza czynności poszczególnych pracowników, którzy włączeni w taśmowy system produkcji, tracą poczucie ludzkiej łączności między sobą. Występuje tu też zjawisko zaobserwowane już przez Grün, „rozbitcia” człowieka w momencie wykonywania pracy produkcyjnej, gdy pracują tylko ręce i dłonie, a świadomość i umiejętność rozumowania wykorzystywane są zaledwie do kontrolowania prawidłowości wykonania szeregu nieskomplikowanych, powtarzanych bez końca czynności. Dalszą konsekwencją tego stanowi obezwładnienie, brak jakiegokolwiek możliwości i potrzeby własnych decyzji, oczywista bezskuteczność jakiegokolwiek próby indywidualnego działania. Taśma bądź maszyna urastają w ten sposób do rozmiarów bezwzględnego potwora niszczącego wolę i samodzielność pracy, zmuszającego go do nieustannego mechanicznego powtarzania pewnych czynności.

Jest w tym jakiś nawiązanie do Kafkowskiej anonimowości sił rządzących określonym systemem społecznym. Zachodnioniemiecki robotnik traktuje otoczenie jako sobie wrogie, pracę jako pańszczyznę. Praca ta zniewala i obezwładnia go, lecz równocześnie największym problemem dla niego jest utrata zatrudnienia. Pociąga to bowiem za sobą nie tylko brak podstaw do życia, lecz również zacieśnienia się całej sieci zależności: raty, abonamenty, którymi okupiony jest standard życiowy. W tym zamkniętym kole jedyną ucieczką pozostaje piwo, mecz piłki nożnej, telewizja. Świat pracy to fabryka, kopalnia, biuro, wynagrodzenie, na końcu ewentualnie wypadek przy pracy, oczekiwanie na śmierć. Dni wypełnione są rytmiczną monotonią, której nie widać celu ani końca, i w której zatracą się sens życia, wartość i godność ludzka. Większość utworów pozbawionych jest jakiegokolwiek świata uczuć: znajdujemy w nich jedynie nienawiść do pracy. Utworom tym jednak brak jest szerszych uogólnień i wniosków. Godziłyby one prawdopodobnie w całość polityki socjalno-programowej wielkiego przemysłu. Należy oczekiwać, że dalsza działalność Grupy, o ile wiernie i konsekwentnie realizować będzie wytyczony program, popadnie w końcu w konflikt z monopolami. Nawet te ograniczone rozwiązania, jakich należałoby oczekiwać od haseł tej literatury nie są do przyjęcia dla współczesnych monopolii kapitalistycznych. Poza tym hasła te stoją w bardzo bliskim związku z szerokimi problemami politycznymi, zagadnieniami wojny i zagrożenia atomowego. Można zatem przypuszczać, że dopóki omawiana ta twórczość w bezpośredni sposób nie podejmie haseł politycznych, monopole świadomie tolerować będą jej działalność z uwagi na to, że rozładuje ona w jakiś sposób nastroje polityczne. Problem leżących u jej podłoża napięć pozostaje jednak nierozwiązany, może się jednak przyczynić do uświadomienia ich istnienia coraz szerszym kręgom społeczeństwa zachodnioniemieckiego.

Główny motyw almanachu, stosunek człowieka do pracy, nie jest tu jednak

rozwinęty ani do konstruktywnych wniosków natury społecznej, ani nie prowadzi do sklasyfikowania zjawisk krzywdzących jednostkę w poczuciu jej godności i wartości. W tym sensie twórczość Grupy jest kontynuacją i spadkobierczynią całej twórczości robotniczej XIX i XX w. i stanowić może przedmiot zainteresowania bardziej wartościowy dla socjologa niż dla krytyka literackiego. Byłoby też rzeczą interesującą zbadanie problemu, o ile niezadowolenie z pracy jest powszechnym zjawiskiem wśród robotników wielkiego przemysłu NRF, jak również o ile twórczość typu przedstawionego w almanachu odpowiada i jest potrzebna temu środowisku.

Zbigniew Jaśkiewicz

L. JOCHIMSEN: *Zigeuner heute. Untersuchung einer Aussenseitergruppe in einer deutschen Mittelstadt*. Stuttgart 1963. Soziologische Gegenwartsfragen NF, ss. 143.

Cyganie stanowią w NRF najmniej liczną grupę mniejszościową, lecz równocześnie najbardziej odbijającą się od ogólnego, zachodniemieckiego tła społecznego. Sprzyja temu nie tylko rasowa, etniczna, kulturowa i językowa odrębność, ale przede wszystkim materialna i społeczna sytuacja determinująca poziom standardu życiowego tej grupy.

Badania nad współczesną sytuacją Cyganów w NRF posiadają wielostronne aspekty i walory poznawcze. Analiza zmian zachodzących wewnątrz cygańskiej mniejszości rzucona być może na szersze tło zmian zachodzących w strukturze zawodowej, gospodarczej a także socjalnej w Niemczech zachodnich. Spojrzenie takie na grupę cygańską pozwala nie tylko na ocenę sytuacji tej grupy, określanej w niemieckiej literaturze socjologicznej jako tzw. *Randgruppe* lub *Aussenseitergruppe*, ale staje się także jednym z istotnych przyczynków do poznania całego społeczeństwa zachodniemieckiego poprzez analizę jego postaw i stosunków łączących go z tą mniejszością.

Drugim aspektem socjologicznych badań nad Cyganami zamieszkującymi terytory NRF, a wynikającymi z poprzedniego, to badanie narodowościowych stosunków między tymi dwiema współzyskującymi z sobą grupami — stosunków narodowościowych tym bardziej skomplikowanych, że obciążonych spuścizną nazistowskiej propagandy antycygańskiej i eksterminacyjną polityką III Rzeszy. Czynniki te bowiem mają ogromne znaczenie w procesie włączania Cyganów w nurt ogólnonarodowego życia, hamując silnie wszelkie procesy integracyjne. Studia poświęcone tym procesom, określanym przez literaturę niemiecką jako *Eingliederungsprozesse* rozwinęły się w zachodniemieckiej socjologii w szczególności w związku z badaniami nad przesiedleńcami. Prace takie mają ogromne znaczenie praktyczne, gdyż dzięki nim możliwa jest w pewnym stopniu interwencja państwa, zmierzająca w miarę politycznych interesów do likwidacji czynników hamujących postęp integracji a preferująca te elementy, które dla tego postępu są konieczne. Badania poświęcone integracji Cyganów posiadają ogromne znaczenie również z tego względu, że różnica kulturowych poziomów między grupą cygańską a otaczającym ją środowiskiem o wysokim stopniu urbanizacji i industrializacji jest tak znaczna.

Analiza bytowych warunków ludności cygańskiej zamieszkałej w NRF w porównaniu z przeciętnymi warunkami społeczeństwa zachodniemieckiego wskazać może, czy o problemie cygańskim w Niemczech zachodnich można mówić w aspekcie ich socjalnej dyskryminacji oraz w jakim stopniu państwo interweniuje